

Bezpłatny dodatek do „Drwęcy".

Rok IV. Nowemiasto, dnia 24 lipca 1930. Nr. 29

Dożynki u gospodarza Rzeczypospolitej.

Zawiadamiamy, że zebranie, odbyte w dn. 25-go VI. rb przedstawicieli Organizacyj, biorących udział w Dożynkach, mających się odbyć w dniu 16 i 17 sierpnia 1930 roku w rezydencji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Spale, ustaliło następujący program obchodu tegorocznych „Dożynek":

A) W dniu 16. VIII. — sobota — Przyjazd uczestników Dożynek,
godz. 6—13 Zawody sportowe — program w dziale Wychowania Fizycznego,
„ 16—18 Zabawy ludowe.

B) W dniu 17. VIII. — niedziela — Główny dzień uroczystości.
godz. 9—10 Msza św. z udziałem P. Prezydenta Rzplitej i kazanie ks. biskupa Bandurskiego,
godz. 10—11½ Ustawienie się korowodu (na stadj.)
„ 11½—13 Defilada korowodu przed p. Prezydentem Rzeczypospolitej,
„ 13—14 Ustawienie się uczestników Dożynek na stadjonie.
„ 14—17 Składanie P. Prezydentowi Rzeczypospolitej wieńców.
„ 17—19 Część artystyczna.
„ 20 Obiad u P. Prezydenta Rzplitej.

Za jednostkę organizacyjną uważa się powiat. Każda grupa powiatowa jest przydzielona do jednej z ustalonych grup regionalnych; poszczególne regjony, poza swemi nazwami, będą również oznaczone specjalnemi znakami kolorowemi. Każdy region posiada swego kierownika.

Każda grupa powiatowa ma swego kierownika. Kierownik do pochodu prowadzi uczestników, ubranych w stroje ludowe—regjonalne; zastępca kierownika — uczestników, ubranych w zwykłe ubrania. Kierownicy grup posiadają spisy imienne uczestników swojej grupy z zaznaczeniem ilości osób, ubranych w stroje regjonalne. Kierownicy grup otrzymują szczegółowe informacje co do wszystkich spraw, odnoszących się do Dożynek.

Każda grupa regjonalna składa dwa wieńce, jeden od starszych gospodarzy, drugi od młodzieży. Wieńce składane są nie od organizacji, ale od regjonu.

Przyśpiewki grup wieńcowych nie mogą być dłuższe ponad 2 strofki i muszą być nadesłane Komitetowi Dożynkowemu — C.T.O. i K.R. — Kopernika 30 — Inscenizacje, tańce ludowe zgłosić do C. Z. M. W. Tamka 1. — do dnia 1 sierpnia rb.

Zorganizowanie wymienionych w programie korowodu grup regjonalnych zadeklarowali lub organizacyjnie przypadają:

grupa	nazwa organizacji
Krakowska Podhalańska Huculska	Małopolskie Towarzystwo Rolnicze i Małopolski Związek Młodzieży Wiejskiej.
Śląska	Śląski Związek Rolników i Związek Młodzieży Ludowej.
Wielkopolska	Wielkopolskie Tow. Kółek Rolniczych, Wielkopolski Związek Młodz. Wiejsk. i Zw. Młodz. Lud.
Sandomierska Kujawska Lubelska Podlaska Poleska Rawsko-Opoczyńsko-Brzezińska	Centralne Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych i Centralny Zw. Młodzieży Wiejskiej
Łowicka	Centralne Tow. Organizacyj i Kółek Roln. Zjedn. Młodz. Polskiej
Wołyńska	Wołyńskie Tow.' Organizacyj i Kółek Rolniczych, Wołyński Związek Młodzieży Wiejskiej
Kurpiowska	Centr. Tow. Organizacyj i Kółek Roln., Zjedn. Młodzieży Polskiej

Kaszubska	Pomorskie Towarzystwo Roln., Zjednoczenie Młodzieży Polskiej
Wileńska	Wileńskie i Nowogródzkie T-wa Organizacyj i Kółek Rolniczych Centr. Zw. Młodzieży Wiejskiej.

Do Spały płaci się 50% normalnej ceny biletu. Droga powrotna bezpłatna.

Noclegi dla uczestników Dożynek będą zawczasu przygotowane.

Zaprowiantowanie uczestników Dożynek składać się będzie: z zupy grochówki, 1/4 kg. kiełbasy, 1/2 kg. chleba pytlowego, litra piwa, kawy, herbaty. Pożywienie będzie wydane o godz. 8-ej rano w dniu 17 go VIII. rb. Organizacja każda wyznacza swego gospodarza, który otrzyma zaprowiantowanie oraz przydzielona mu będzie kuchnia dla jego grupy i miejsce obiadowania. Karty żywnościowe organizacje otrzymają zawczasu.

Członkowie Kółek Roln.!

Uczęszczajcie licznie na zebraniu Kółek Roln.! Obowiązkiem każdego rolnika jest uczestniczyć w zebraniach Kółka Rolniczego.

Nasz handel zagraniczny w maju.

(Dokończenie).

Poza mięsem i nabiałem sporo wywozimy zwierząt żywych. Mianowicie w maju r. b. wywieźliśmy zwierząt za 10,7 milj. zł, w tem największą część stanowią świnie, za które otrzymaliśmy przeszło 8 milj. zł. W ciągu roku wywóz trzody znacznie zmalał: z 15,4 na 8 milj. zł. czyli prawie o połowę. Stało się to dlatego, iż na rynkach zagranicznych psują nam Niemcy, które przy pomocy premij wywozowych i ulg na kolejach, sprzedają trzodę taniej, niż to może obecnie czynić kupiec polski.

Natomiast wywóz koni, bydła stale się zwiększa; wywóz koni wzrósł z 0,7 milj. na 1,3 milj. zł., zaś bydła z 0,8 milj. na 1,2 milj. zł.

Poza zwierzętami żywemi wywozimy również znaczne ilości skór, futer, włosia, pierza, puchu i t. p. artykułów. Rok temu w maju produkty te dały 5,4 milj. zł., a w maju r. b. już 6,8 milj. zł czyli zwyżka tego wywozu stanowi 26 proc. Z rozważań tych widzimy, że chociaż kryzys gospodarczy dotknął już i szereg artykułów hodowlanych, to jednak niektóre z nich, jak: mięso, wędliny, konie, bydło, skóry i t. p. są stale wywożone w coraz to większych ilościach. Połączmy teraz wszystkie hodowlane artykuły w jedną całość. W maju 1929 r. artykuły te dały nam 58,3 milj. zł, zaś w maju r. b. tylko 50,9 milj. zł. Zmniejszenie wywozu artykułów hodowlanych wynosi zatem prawie 17 proc. Jak już wspomniałem, na zmniejszenie to wpłynęły trudności przy wywozie masła, jak i trzody żywej.

Jeżeli jednak złączymy wywóz wszystkich artykułów, produkowanych przez rolnictwo i przemysł rolny, wówczas okaże się, że w maju roku zeszłego rolnictwo sprzedało za sumę 94 milj. zł., co stanowiło 41,5 proc. ogólnego wywozu z Polski. Zaś w maju r. b. rolnictwo otrzymało 82 milj. zł., co stanowi 41,2 proc. ogólnego wywozu. Cyfry te wskazują, że w istocie wywóz artykułów rolnych zmalał o 12 miljonów zł., lecz udział rolnictwa w ogólnym wywozie pozostał prawie bez zmian.

Mianowicie w maju r. b. sprowadziliśmy 14818 tonn ryżu wartości 6657 tys. zł oraz 2812 tonn kukurydzy, wartości 686 tys. zł.

Czytelnik, patrząc na te cyfry, napewno będzie przecierał oczy, nie wierząc, że wtedy, gdy na rynku wewnętrznym aż dusimy się z jęczmieniem, owsem i otrębami, sprowadzamy wciąż w dużych ilościach ryż i kukurydzę. Widocznie rozpaczliwe głosy i słuszne żądania rolników, jak również rady ekonomistów odbijają się jak groch o ścianę, jeżeli dotychczas nie został zahamowany przywóz tych zbędnych, a kosztownych artykułów. Ale to jeszcze nie koniec. Jak i w poprzednich miesiącach sprowadzamy olbrzymie ilości tłuszczy, a mianowicie: smalcu i słoniny za sumę 1347 tys. zł. i wszelkich margaryn, ceresów i t. p. za 2455 tys. zł. Zakupiliśmy również dla fabryk margaryny, mydła, świec i t. p. t. zw. tłuszczy technicznych, pochodzenia roślinnego i zwierzęcego za sumę 5,4 milj. zł. Do tego dodać jeszcze trzeba przywóz nasion oleistych za sumę 1,8 milj. zł. Razem więc za ten szereg artykułów zapłaciliśmy w maju r b. aż 18,3 milj. zł, co stanowi 9,4 proc. ogólnego przywozu. Cyfry te wskazują, że na naszych rynkach wewnętrznych odczuwa się silny brak tłuszczów roślinnych. Z drugiej strony wysokie ceny rzepaku wskazują, że należy zwrócić baczniejszą uwagę na tę zaniedbaną roślinę. W latach kryzysu powinniśmy bowiem uprawiać głównie to, co możemy łatwo zbyć na miejscowym rynku. Forsowanie zaś tych roślin, na które niema zbytu lub też zbyt jest ograniczony, daleko nas nie zaprowadzi. B. D.

Zajmijmy się pszczelnictwem!

Pszczelnictwo, jako jedna z gałęzi rolniczych, jest mało rozpowszechnione.

Można przejść całą wioskę i w niej nie spotkać choćby kilka pni z pszczołami. Jak się u kogoś znajdzie z parę uli, to są zależne od łaski losu, a nie od pszczelarza, interesującego się życiem pszczelem.

Rolnik, wychowany na swym zagonie rolniczym od urodzenia, jest nietylko hodowcą roślin, zwierząt domowych i ptactwa, lecz może być także i dobrym pszczelarzem.

Zwierzętami i ptactwem możemy spaść produkty rolne, a wzamian otrzymujemy produkty zwierzęce i ptasie, jak mięso, mleko, jaja.

Mając pszczoły, moglibyśmy otrzymać znaczne ilości miodu smacznego i zdrowego pokarmu, używanego w dawnych czasach na dworach dostojników, jako trunek, zamiast wódki, która niszczy zdrowie i pozbawiła niejednego majątku i życia.

Pożytek z pszczół jest bardzo wielki.

Od wczesnej wiosny do późnej jesieni z najrozmaitszego kwiecia na łąkach, polach, bez przerwy zbierają one nektar w czasie kwitnienia.

Prócz roślin kwitnących mamy jeszcze takie drzewa, które dostarczają nektaru, jak lipa, akacja, owocowe i wiele innych. Nektar jest to płyn wodnisty, słodki, zawiera na 100 części 60—80 części wody, a 40—20 części cukru. Po zebraniu z kwiatu znaczna część wody odparowuje, tak, że robi się gęsty płyn i nabiera innej barwy w ulu, pszczelarz zbiera go pod nazwą miodu. Nektar niezebrany zginie,

kwiat zwiędnie, obleci, a na powtórne ukazanie się musimy czekać do drugiego lata. Niewyzyskanie tego źródła jest winą naszą, jest niedbalstwem. Nie potrzeba większego kapitału, poświęcić tylko trochę czasu, dołożyć cokolwiek pracy, zająć się pszczelnictwem, a bądźmy pewni, że pszczółki nam sowicie się odpłacą, przekonamy się, że są bardzo popłatne i będziemy zadowoleni, zaczniemy wtedy zachęcać innych do założenia pasieki. B. B.

5-dniowe kursy pszczelnicze praktyczno-teoretyczne.

Wydział Ogrodniczy Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych organizuje 5-dniowe kursy pszczelnicze z następ. programem:

1. Historja pszczelnictwa w dawnej Polsce. 2. Znaczenie hodowli pszczół w rolnictwie. 3. Dochodowość i opłacalność pasiek. 4. Przyroda pszczół. 5. Doskonalenie się uli. 6. Urządzenie pasiek i przybory pszczelnicze. 7. Całoroczna gospodarka w pasiece. 8. Rójka. 9. Hodowla matek pszczelich. 10. Choroby i szkodniki pszczół. 11. Organizacje pszczelarskie. 12. Literatura i piśmiennictwo pszczelnicze.

Wykłady teoretyczne odbywać się będą od godz. 9—12 w południe, praktyczne zajęcia w pasiece od 12,30 do 3,30 po poł. Opłata za całkowity kurs wynosi zł 20. Zapisy od godziny 8,30 do 3 po poł. (w soboty do 1-szej) przyjmuje Wydział Ogrodniczy Centralnego T-wa Organizacyj i Kółek Rolniczych w Warszawie, ul Kopernika 30, 1 piętro, tel. 405—65.

Noclegi zapewnione. Cena za dobę od osoby 1 zł 40 gr. Początek kursu 4 sierpnia rb., zakończenie 7 sierpnia włącznie.

Zapisywać się należy najpóźniej do dnia 31 lipca rb. włącznie wraz z nadesłaniem opłaty za kurs. O ile do dnia 31 lipca rb. nie zgłosi się odpowiednia ilość kandydatów-słuchaczy, kurs pszczelniczy będzie odwołany.

Wybieranie miodu.

Dla mniej doświadczonego bartnika jest wybieranie miodu z ula dosyć przykrą robotą. Przy wykrawaniu węzy ginie mnóstwo pszczół, a te, które są w ulu, popadają zwykle w taki szał gniewu, że człowiek nie wie nieraz, jak sobie poradzić. Dzieje się to mianowicie wtenczas, gdy się kładzie na powrót plastry węzy próżne, t. j. posmarowane tylko miodem. Przyjemność uzyskania czystego miodu trzeba czasem drogo opłacić. Przedewszystkiem trzeba mieć do tego deskę albo blaszaną łopatę, którą się pszczoły znowu do ula zmiata. Nie należy też ula zupełnie otwierać — otwór powinien być tylko tak wielki, aby pszczoły, zgarnięte łopatą, mogły wchodzić po kilkanaście naraz. Wyjąwszy plaster węzy, pełen miodu, trzeba go postawić ostrożnie razem z pszczołami na sicie, potem włożyć natychmiast przygotowaną próżną węzę i zamknąć okno. Gdy już wszystko załatwione, wtedy dopiero zabrać się do zgarniania pszczół, które wracają do ula. W ten sposób nie ginie wiele pszczół i wybierający miód nie naraża się na ukąszenie.

Jak zwalczać muchy.

Jednym z najważniejszych czynników higjeny w mieszkaniu jest ochrona domu od inwazji wszelkiego rodzaju owadów-pasożytów. Prym pomiędzy niemi dzierży bez wątpienia mucha. Na wsi, szczególnie gdy dom jest blisko obór lub inspektów, muchy są istną plagą.

Znanem jest ogólne zamiłowanie muchy do wszelkiej zgnilizny roślinnej lub zwierzęcej, wogóle do ciał, znajdujących się w stanie rozkładu. To stanowi główny pokarm. Wysysa ona potrzebne jej składniki odżywcze za pomocą trąbki, do wylotu której zgarnia łapkami pożywienie. Po złapaniu takiej muchy i przypatrzeniu jej się przez lupę, można zauważyć, że cała jest unurzana w pochłanianej przez nią substancji.

Najbezpieczniej byłoby nie tykać pożywienia, z którem się mucha zetknęła; jest to jednak warunek zbyt trudny do spełnienia.

Muchy należy tępić wszystkiemi sposobami. Przedewszystkiem więc dbać o czystość, bielejąc często wszelkie zakamarki, gdzie tylko podejrzewamy możliwość złożenia jajeczek. Nie należy pozostawiać pokarmów niezamkniętych, tak, by muchy nie miały doń dostępu. Odpadków kuchennych nie wyrzucać na podwórze, lecz gromadzić je w zamkniętych skrzyniach lub wiadrach z pokrywami.

Najzaciętszą walkę należy wypowiadać muchom na wiosnę, by przeszkodzić im w nadmiernem rozmnażaniu się. Mucha, zabita w maju — to tysiące much, z któremi trzebaby było się borykać w jesieni.

Ustrzec się ich można po części, otwierając okna tylko bardzo rano do około 8 godziny i po zachodzie słońca. Tępić je można różnemi sposobami.

Muchy nie lubią ciemności i koloru niebieskiego — obawiają się również przeciągu.

Chcąc zatem oborę uwolnić od much, bielimy jej ściany i powałę wapnem z dużą domieszką farby niebieskiej, okna zaklejamy niebieskim, przezroczystym papierem lub również pociągamy niebieską farbą, wreszcie przewietrzamy oborę, uważając jednak, by zbyt silny przeciąg nie zaszkodził krowom, zwłaszcza wysokocielnym i świeżo ocielonym.

Ponieważ muchy składają jajeczka najchętniej na gnoju i nadpsutych resztkach pożywienia — najlepiej byłoby latem gnój z pod krów usuwać, a stanowiska krów często bielić dla zabicia jajeczek. Skoro krowy stoją na gnoju należy przynajmniej słać bardzo obficie, a żłoby skurpulatnie oczyszczać po każdem zadaniu paszy.

W Szwecji około obór ustawiają specjalne skrzynki z odpadkami jadła, by muchy miały gdzie składać swe jajeczka, co jakiś czas zawartość skrzynki spalają, niszcząc w ten sposób jajeczka, a skrzynki napełnia się nową porcją odpadków. W Danji, celem unieszkodliwienia złożonych na gnoju jajeczek, skoro gospodarz widzi, że nagromadziła się ich spora ilość, zwykle w okresie żniw, rozrzuca widłami wierzchnią warstwę gnoju i zlewa ją wrzącą wodą, przygotowaną uprzednio w kotłach.

Doskonałe zabezpieczenie obory od much stanowi przegroda od gnojowni z gęstych krzewów, zwłaszcza iglastych.

Jeśli chodzi o tępienie mechaniczne much mamy do rozporządzenia cały szereg środków, a mianowicie: proszki do rozpylania, np. tak zwany „Perski", płynny do rozpylania np. „Flit", rozmaite trucizny, najlepsze i najtańsze są t. zw. „trzaski", lep, muchołówki.

W izbach i budynkach rozpylać proszek lub „Flit“ czy inny podobny płyn. Rozkładać i rozwieszać arkusze i paski papieru, pociągnięte lepem, wreszcie w izbach ustawiać muchołówki czyli specjane szklane karafeczki, napełnione serwetką. Muchy i muchołówki skarmiać kurami i kurczętami.

Przy wszelkich trutkach i lepach wskazanem jest uciekanie się do „wabienia“ much, należy pospuszczać story we wszystkich oknach, prócz jednego, w którem storę opuszcza się do połowy. W ten sposób wytworzymy w pokoju punkt oświetlony, do którego zlatują się muchy, łase na światło. W punkcie tym należy ustawić trutkę albo lep.

Stosowania trucizn nie radzimy, gdyż padłe muchy mogą zatruć potem drób, a powtóre najczęściej muchy pod wpływem trucizny zaczynają laksować i w okropny sposób zanieczyszczają mieszkanie.

Zamiast kupować drogie lepiące papiery, doradzamy sporządzić lep domowym sposobem, i to: 2 części kalafonji, 1 część terpentyny, 1 część oleju rzepowego stopić razem i zmieszać z $^1/_3$ częścią syropu. Następnie brać kawałki papieru i pędzlem po środku papieru smarować. Muchy papier prędko obsiądą, tym razem do środka zwinąć i spalić. Można też tą mieszaniną posmarować grubą tekturę, zwiniętą w lejki spiczaste u góry, a szerokie u podstawy, które nożyczkami obrównać i poustawiać na szafach lub piecach w pokoju.

Wiadomości gospodarcze.

Zarządzenia rolnicze rządu. — Obniżenie przemiału żyta.

Warszawa. W łonie rządu zapadł w ostatnich dniach szereg uchwał rolniczych.

Postanowiono podwyższyć cło przywozowe na tłuszcze amerykańskie oraz na pszenicę, co wywrze niewątpliwie wpływ na kształtowanie się cen na rynku rolniczym.

Program rolniczy na r. 1930—31, po ostatecznem zatwierdzeniu ze strony rządu, ogłoszony będzie wkrótce.

Na posiedzeniu rady gospodarczej ministrów, na wniosek min. rolnictwa, zapadła uchwała o obniżeniu granicy przemiału żyta z 75 na 50 proc.

Dotychczasowe przepisy, ustalające procent przemiału na 70—75 proc., miały na celu ograniczenia konsumcji żyta. Min. rolnictwa wobec nadmiaru żyta w kraju dąży obecnie do powiększenia konsumcji żyta.

Przy przemiale dotychczasowym konsumcja żyta była ograniczona przez otrzymanie większej ilości mąki oraz pośrednio przez ucieczkę konsumentów od chleba „czarnego“ do innych artykułów.

Przy 50 proc. przemiale żyta otrzymuje się 50 proc. mąki białej oraz 50 proc. otrąb. Wobec tego, że 50 proc. otrąb młynarze nie sprzedają, lecz przesiewają je na 35-procentowe, pozostaje 15 proc. mąki 2 gatunku, z której wypiekany jest chleb t. zw. sitkowy. Gatunek ten po zastosowaniu 75-procentowego przemiału żyta znikł z rynku.

Obecnie po zastosowaniu 50-proc. przemiału żyta na rynku ukaże się chleb 2 gatunku o wiele tańszy.

Ilu jest rolników na świecie?

Najbardziej „chłopskim“ krajem Europy jest Rosja: liczy ona 84 proc. ludności wiejskiej i tylko 16 proc. miejskiej. Najbardziej zaś „miejskiem“ państwem „starego świata“ jest Anglja, licząca (wraz z Walją, ale bez Szkocji) 78 proc. ludności miejskiej, a wiejskiej tylko 22 proc. Szkocja posiada 75 proc. mieszczan i 25 proc. włościan; Niemcy mają w miastach 63 proc. swojej ludności, a na wsi 37 proc.; Austrja w mieście 60 proc., na wsi 40 proc.; Stany Zjednoczone A. P. 51.4 proc. (miasta) i 48.6 proc. (wieś).

Inne państwa mają większość ludności wiejskiej, Francja posiada w mieście 47 proc. ludności, a na wsi 53 proc.; Danja w miastach 41 proc., po wsiach 59 proc.; Irlandja 43 proc. dla miast i 56 proc. dla wsi. Polska ma w mieście przeszło 30 proc., na wsi około 70 proc. (dane z 1921 roku); podobny stosunek panuje w Szwecji.

ZE ZEBRAŃ KÓŁEK ROLNICZYCH.

Czerlin. Zebranie Kółka Roln. odbyło się 15. 6. rb przy udziale 10 członków, które zagaił p. Prezes, poczem odbyto konferencję w sprawie państw. podatku dochodowego, nad czem szerzej dyskutowano. P. Biskupski mówił o prowadzeniu rachunkowości rolniczej. Następnie uchwalono dla dzieci z Niemiec po 4 jaja od członka. Po omówieniu spraw lokalnych zebranie zamknięto. Sekr.

20-lecie Kółka Rolniczego.

Prątnica. Dnia 6-go bm. nasze Kółko Rolnicze obchodziło 20-lecie swego istnienia. Uroczystość rozpoczęto lustracją pól i zwiedzeniem poletek konkursowych. W południe członkowie wyruszyli powózkami do Omula celem wspólnego zwiedzania pola i to najpierw p. Boryny, gdzie obejrzano poletko konkursowe uprawy jęczmienia, a dalej p. Badziąga, poczem podziwiano konkursową marchew p. Badziażanki i p. Wiśniewskiej. Po powrocie i krótkim odpoczynku zwiedzono na wybudowaniu w Prątnicy u pp. Goldera i Oczkowskiego poletka konkursowe jęczmienia i kapusty, dalej bardzo piękne poletka jęczmienia u przodownika sekcji prątnickiej, p. Rozwadowskiego ikonkursisty p. Ługiewicza. Następnie uformował się pochód, który przy licznym udziale członków Kółka, ich żon, młodzieży i zaproszonych gości ruszył na czele z orkiestrą i sztandarami do miejscowego kościoła na uroczyste nieszpory. Tu do zebranych przemówił ks. prob. Drost.

Dalsza uroczystość odbyła się w lokalu p. Zielińskiego, zapoczątkowana wspólną kawką. W imieniu Kółka powitał zebranych i gości prezes, p. Jakubowski, podając sprawozdanie z historji i działalności Kółka, które powstało na początku marca 1910 r. z inicjatywy śp. ks. prob. Pelki z Grabowa i liczyło na początku 48 członków. Pierwszym prezesem był p. Megger z Prątnicy, zaś w r. 1914 p. Adamski z Omula. Z powodu jednak wojny światowej praca w Kółku została zahamowana i dopiero za 2-letniej prezesury ks. prob. Drosta w r. 1920 została wskrzeszona. Po ustąpieniu ks. Proboszcza wybrano prezesem p. Badziąga, który piastował ten urząd do r. 1929. Kółko obecnie liczy 50 członków, posiada sztandar, bibljotekę, maszynkę do siania koniczyny i strzykawkę do szczepienia świń. Pozatem przy Kółku jest 5 wzorowych sekcyj przysposobienia rolniczego młodzieży, z ogólną liczbą 36 konkursistów. Wieczorem zaś młodzież odegrała sztukę pt. „Karpaccy Górale“, a po przedstawieniu odbyły się wesołe pląsy.

Inspekcja sekcyj konkursowych.

Omule. Przed kilku dniami przeprowadzili w naszych sekcjach konkursowych Przysp. Roln. inspekcję poletek marchwi i jęczmienia pp. lustrator Kółek Roln. na powiat lubawski Serożyński z Lekart i sekretarz pow. PTR. Kołodziejski w obecności patronów sekcyj pp. Józefa Boryny i Bernarda Ryńskiego z Omula.

Inspekcja wypadła nadzwyczaj dobrze. Wszyscy uczestnicy obydwu sekcyj otrzymali równo po 70 punktów, tj. możliwe do osiągnięcia najwyższe punktowanie. Oby tak dalej nasi konkursiści pracowali!

ZEBRANIA KÓŁEK ROLNICZYCH

odbędą się w dniu 27 lipca 1930 r.

Grodziczno	o godzinie 11,30.
Ostaszewo	„ 14-tej.
Radomno	„ 16-tej.
Ciche	„ 17-tej.